

# Ciemny, dziki kraj

10 września 2022



O spektaklu „Cesarz” Teatru Muzycznego Capitol we Wrocławiu w reż. Ceziego Studniaka, zaprezentowanym podczas Przeglądu Teatrów Muzycznych „CZAS NA TEATR” w Poznaniu, pisze Maria Mickoś.

„Cesarz” Ceziego Studniaka, luźna adaptacja słynnego reportażu Ryszarda Kapuścińskiego, to muzyczna opowieść osnuta wokół Etiopii pod rządami Hajle Syllasje I oraz Polski. Polski z lat 70-tych i tej dzisiejszej (czy to aby nie ta sama Polska? – jedna zrosnięta z drugą, nie mogą się od siebie oderwać niczym bliźniaczki syjamskie; gdzie jedna idzie, tam druga za nią podąża, zawsze razem?). I wydawać by się mogło, że to zdarzyło się kiedyś, dawno temu, daleko stąd, w innej rzeczywistości, że to nas nie dotyczy, że to baśń. Śpijcie, śnijcie, bajka trwa. Nawet cesarz już zasnął. Rano, gdy się zbudzi, wysłucha donosów i wszystko dokładnie zanotuje w pamięci, swoim jedynym archiwum. Władza nie zapomina. Nie angażuje się, nie zabiera stanowiska, nie podpisuje żadnych dokumentów. Władza trwa. Upadła, ogranicza, kontroluje swoich podwładnych, ale powoli i stopniowo, tak, by się nie zorientowali, że obdziera ich z ostatnich strzępków wolności.

Im z kolei zdaje się, że wciąż zachowują resztki godności, człowieczeństwa. Dlatego chwytają za siekiery i biegną przed siebie niczym stado wygłodniałych kurczaków, gotowych zadziobać się nawzajem za jedno, najmniejsze ziarno. Panie i Panowie, tak wydziera się opozycja! A Cesarz nic nie mówi i nie wiadomo już, co jest głośniejsze, czy ten krzyk, czy jego cisza.

## Bunt pogwałconych

Wleźć z butami w cudze życie, narzucić własną wizję świata, decydować o tym, co wolno myśleć, jak powinno się myśleć i czy w ogóle można myśleć. Etiopia z 1974 roku jest wyraźną aluzją do Polski pod rządami PiS-u. Spektakl miał być odpowiedzią na owe rządy, tyle tylko, że długo oczekiwany głos opozycji zamienił się w polityczne wycie. Wycie tego, który błądzi, który chciałby odnaleźć drogę, ale nie wie, wątpi i boi się. Nie ulec, nie poddać się – kręcąc się w kółko wokół własnej osi, łatwo odnieść wrażenie, że pędzi się naprzód. Jeśli tak ma wyglądać nasza rewolucja, to ją przegramy.

## Akt oskarżenia

Lud nie przestaje szukać winnego. Biedni? Bogaci? Wojsko? Ministrowie? Cesarz? Kto odpowiada za nasze nieszczęście? Kogoś trzeba skazać, potem stracić, podczas gdy bezwładnie, z głupią nadzieją czekamy na rozpad i odejście tyrana. Tak zastyga opozycja. Stoi i nawet nie drgnie, palcem nie ruszy, patrzy jak się biją, leją na oślep. Kto z kim? Kto przeciwko komu? Kurz unosi się nad ich splecionymi ciałami, a oni znikają w pyłe. Skłócenie, podzielenie, sparaliżowanie przez pewność, że w końcu kiedyś to minie, że jakoś to będzie, byle przetrwać. Czy nie o to właśnie chodzi... cesarzowi?

## One man show

Cicho! Pan przemówił!

No i mówi... ale jakoś tak dziwnie, trochę prześmiewczo, chaotycznie. Clown w kabaretowej aranżacji. Miał to być – jak twierdzi reżyser – monolog skrzywdzonej i samotnej jednostki, jednak ani on nie wzrusza, ani niespecjalnie bawi. Banalna ironia podsunięta pod nos publiczności sprawia, że cała scena zamienia się w żalosną maskaradę, w której nikt nie potrafi znaleźć swojego miejsca, z której już chyba nawet nie ma wyjścia. Trafne, chociaż chyba nie do końca zamierzone odzwierciedlenie rzeczywistości.

## Adwokat artysty

Teatr z natury jest zaangażowany, lecz od kilku lat (nie tylko w Polsce) można w nim zaobserwować tendencję do poruszania tematów politycznych, tyle że w sposób dość zagmatwany i nieudolny. Potrzeba określenia się, wypowiedzenia, zamienia się w ciągłe powtarzanie tego samego, bo nic nowego przecież już nie da się wymyślić. Pozostaje tylko reinterpretować to, co „uniwersalne”, co wydarzyło się nie raz, nie dwa, nie trzy, a nawet nie cztery, i do czego – przez naiwność – znów dojdzie nie raz, nie dwa, nie trzy i nie cztery. Czuć w powietrzu, że coś się zbliża. Coś jeszcze niejasnego i nieokreślonego, a przecież całkiem znajomego. I dobrze by było ruszyć się i zacząć działać; z tym, że teatr nie jest salą sądową, nie jest parlamentem; i choć ostrzega, proponuje, naucza, nie będzie w stanie wiele zmienić. Co wcale nie oznacza, że powinien odpuścić.

Fot. Tobiasz Papuczys

## Komentarze

Udostępnij



Tags: Cezzi Studniak, Przegląd Teatrów Muzycznych "CZAS NA TEATR", Teatr Muzyczny Capitol